

Dalej, w miłości do świętego Józefa

W całym Piśmie Świętym nie wypowiada ani jednego słowa. Pomimo tego jest wyjątkową postacią w dziejach całego Kościoła. Święty Józef był bowiem nie tylko opiekunem Matki Najświętszej i Dzieciątka, opiekuje się on również w szczególny sposób całym Kościołem Świętym. Już na początku swojej Ewangelii, św. Mateusz udowadnia, że Józef pochodził z królewskiego rodu Dawida. Pomimo tak znakomitej genealogii Józef nie posiadał wielkiego majątku, pracował jako cieśla. Kiedy Józef dowiedział się, że Maryja oczekuje dziecka, wiedząc, że nie jest to jego potomek, postanowił dyskretnie usunąć się z życia Maryi, by nie narazić Jej na zhańbienie i obmowy. Wprowadzony jednak przez anioła w tajemnicę, wziął Maryję do siebie, do domu. Ojcowie Kościoła uważają, że ponieważ Józef żył tak blisko Maryi i Jezusa, był człowiekiem o niezwykłej cności. Wielką czcią do św. Józefa wyróżniała się św. Teresa z Avila, reformatorka Karmelu. Twierdziła ona wprost, że o cokolwiek prosiła Pana Boga za jego przyczyną, zawsze otrzymała i nie była nigdy zawiedziona. Wszystkie swoje klasztory fundowała pod jego imieniem. W okresie średniowiecza naukę o św. Józefie rozwinęli między innymi św. Piotr Damiani, św. Tomasz z Akwinu i św. Albert Wielki, którzy w szczególny sposób podkreślali jego dziewictwo. Tradycja Kościoła przekazuje nam, że św. Józef wzorowo wywiązywał się z obowiązków głowy rodziny. Ciężko pracował na jej utrzymanie, zapewniał opiekę i czuwał nad bezpieczeństwem swoich najbliższych. Nie buntował się, nie narzekał, ale przyjmował każde słowo pochodzące od Boga, pomimo, że nie wszystko rozumiał i chociaż wymagało to z jego strony wielkiego poświęcenia oraz rezygnacji z własnych planów i aspiracji. Był człowiekiem kochającym, troskliwym i cierpliwym, który z oddaniem służył swojej rodzinie, sam usuwając się w cień. W ten sposób stał się wyraźnym i czytelnym obrazem ojcowskiej miłości Boga. Zapewne niektóre

cechy Jezusa są odbiciem osobowości św. Józefa. Choć nie był biologicznym ojcem Jezusa, to jako mąż Maryi pełnił taką rolę. Wychowywał Syna według przepisów Prawa: uczył Go modlitwy i pracy, prowadził do świątyni w Jerozolimie. Ewangelia nazywa św. Józefa „mężem sprawiedliwym”, a jego wybranie świadczy o tym, że był człowiekiem wyjątkowym. Kult św. Józefa z nową mocą rozwinął się w Kościele w XX wiek. Rok 1909 to rok, w którym zatwierdzono litanię ku jego czci, a dwa lata później papież Pius X ustanowił na dzień 19 marca uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Papież Pius XII przy okazji rocznicy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Robotników Włoskich zdecydował, że 1 maja będzie obchodzone święto Józefa robotnika. Z kolei papież Jan XXIII ogłosił św. Józefa patronem II Soboru Watykańskiego i włączył jego imię do kanonu rzymskiego. W 1989 roku Jan Paweł II ogłosił adhortację apostolską *Redemptoris Custos* o św. Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła. Za kilka dni zakończy się *Rok św. Józefa*, ale siła jego wstawienniczej mocy wcale nie ustaje. Warto ją dalej pielęgnować, bo św. Józef jest niezawodny. **[wikary]**